

№ 149.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Róży Lim. P.
Wt. św. Rajmunda W.
Sr. św. Idziego Op.
Czw. św. Stefana Kr. W.
Piąt. św. Bronisławy P.
Sob. św. Rozalii P.
Niedz. św. Joachima

Wschód słońca: godz. 5 m. 8
Zachód słońca: godz. 6 m. 52
Dług. dnia: godz. 13 m. 44

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 30 Sierpnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Lekcyje Tańca!

rozpoczne w początkach września; informacji w kwestyi zapisu na pierwszy i drugi kurs udzielam codziennie od godziny 10-ej rano.

Przyjmuję zgłoszenia młodzieży oraz dzieci w różnym wieku na ćwiczenia, t. zw. „Gimnastyki Salonowej“, mającej na celu wyrobienie swobody i wdzięku ruchów, oraz usuwanie wadliwego trzymania korpusu. Udzielam lekcji po domach prywatnych i w zakładach nankowych; przyjmuję „Kółka Zamknięte“, jak również pojedyncze osoby na wykłady „Bostona“, „Walca“ i „Mazura“, oraz wyuczam dawnych francuskich tańców: „Gawota“, „Menueta“ i „Pawana“ podług oryginalnej metody baletu Paryskiej opery.

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca
w Paryżu.

Cegielniana 56.

1690-2

„Zeppelin III”.

Podróż hrabiego Zeppelina z Berlina znów zrobiła fiasko.. Chłuba Niemiec zawiodła, a wielkiego cesarza znów opanowało rozgoryczenie.

Zapewne, trudno winić Zeppelina za to, że pancerny motor pękł w drodze i okazała się potrzeba zastąpienia go nowym; taki wypadek zdarzyć się może każdemu, ale trzeba ocenić ten fakt na tle ciasnego szowinizmu wszech Niemców.

Na wieść o przybyciu balonu niemieckiego „Zeppelin III“ do Berlina, balonu, na który składki były zbierane w całych Niemczech i dosięgły w krótkim czasie miliona marek, nie tylko stolica, ale całe Niemcy poruszyły się z radości. Rzeszę niemiecką ogarnął szal, który prócz uroczystości „Sedan-feier“ (Zwycięstwa pod Sedanem) nie miał sposobności do uwidocznienia namiętnych uczuć dla wielkiej niemieckiej ojczyzny, dla tak bohaterskiego czynu.

Najważniejsze sprawy zeszły na drugi plan wobec podróży, jaką Zeppelin przedsięwziął swoim aerostatem. Jako największego bohatera narodowego, już nie od dziś cześć Niemcy aeronauty, który wczoraj, około godz. 4 rano, wyruszył z Friedrichshafenu.

W Berlinie przedsięwzięto wprost niebывałe środki, aby jaknajuroczyściej wypadło przyjęcie bohatera narodowego — twórcy podróży napowietrznej.

Na polu Tempelhofskim, gdzie miał wylądować Zeppelin, ustawiono trybuny na 6000 osób, a koleje, przewidując ruch niezwykle, przygotowały w ten sposób pociągi, że te kursowały co 5 minut.

Magistrat stosowną wystosował odezwę do mieszkańców, oznajmiając, że wszystkie gmachy miejskie będą przyozdobione we flagi i wzywając, aby i mieszkańcy zdobili w ten sam sposób swoje domy, tak, by gościa napowietrznego powitały flagi, wzdymające tym samym wiatrem, który go przyniósł do stolicy. Te flagi mają być symbolem rozkołysanych serc.

Szkoły postanowiły uwolnić dzieci od zajęć, a niektóre fabryki zwolnić robotników na ten dzień uroczysty.

Już w wileg tych uroczystości wypito niezliczoną ilość piwa. Od samego rana dowoziły pociągi ciekawych i zagorzałych do Tempelhofu, a pogoda sprzyjała uroczystości niezwykle. Przed oznaczonym czasem przybycia Zeppelina 200,000 miejsc stojących i 6000 na amfiteatrach były zajęte. Lornetki, zwrócone na południowy zachód, śledziły poruszenie się każdej chmury, gdyż właściciele szkiele sądzą, że dla takiej uroczystości wielki Bóg rozkazuje chmurom być forpocztami. Oznaczony czas przeszedł, uciekała godzina za godziną, chmury kłębiły się po niebie, ale Zeppelina nie było...

Dopiero nadeszły złowrogie wieści z Rotenburga, że przy lecnicy Tannenfeld balon Zeppelina stracił lewy tłok przedni i posuwa się z tego powodu bardzo wolno w kierunku Lipska. Na polach Tempelhofskich rozległo się żałobne westchnienie, a wkrótce potem wytłomaczono tłumowi, że w tem niezawodnie kryje się jakaś polska intryga... Ale napewno Zeppelin ją zwalczy i przybędzie jutro do Berlina.

Następca tronu, który w południe przybył do Bitterfeldu, na wieść o ostatnim wypadku pod Rotenburgiem, wyruszył samochodem naprzeciw.

Z depech nadbiegających coraz liczniej okazało się, że podróż nie poszła gładko. Już w Heidenheimie, inżynier Dürr, kierujący balonem, wyrzucił z gondoli aerostatu telegram do inżyniera Schwaza, donoszący, że zamierzone jest wylądowanie w Norymberdze. W celu zaopatrzenia się w wodę, opuścił się aerostat już przedtem pod Ostheimem w Frankonii; nadto okazała się potrzeba zmiany propellera (sruby). Wypada nam tu przypomnieć, że hrabia wynalazca sam nie znajdował się w balonie od początku podróży. Wyjechał on koleją do Bitterfeldu i tu miał dopiero wejść do gondoli i poszybować do stolicy. Uprowadzony o uszkodzeniach hr. Zeppelin dopełnił od Dürera depezę i doniósł, że prawa para cylindrów u przedniego motoru zepsuła się. Po tymczasowej naprawie propellera w Ostheimie, aerostat wzbił się w górę i wylądował znów o 3-ej po poł. w Norymberdze, gdzie poddano propeller gruntownej już reparacji. Wieczorem przywieziony miał być nowy motor Deimlera i przystosowany do aerostatu. Pancerny w moto-

rze bowiem skutkiem pęknięcia przepuszczał wodę ochładzającą do cylindra.

Późniejsze telegramy nadeszły z Lipska, donosząc, że „Zeppelin III“ przeleciał nad miastem o godz. 5½, po południu, nie zatrzymując się wcale. W Bitterfeldzie stanął na godz. 6½, wieczorem, ale już go wynalazca w dalszą drogą nie puścił i odłożył ją do dnia następnego, to jest niedzieli, na godzinę 7 rano. Tymczasem robotnicy i mechanicy zajęli się usilnie zmianą motoru.

Pomimo wielkiego niezadowolenia cesarz ma powitać Zeppelina w niedzielę, jeżeli jeszcze jakie złe nie wejdzie hrabiemu w drogę.

Zebrani zaś rozeszli się do domów, postanawiając czekać dotąd, dopóki Zeppelina nie ujrzą w Berlinie.

Wszystko to, co się dotąd działo, nie byłoby tak komicznem, gdyby nie tło podmalowane przez wypadki europejskie.

Podróż udatna Bleriota przez wodę do Anglii, wyścigi i konkurs w Reims; wielkie wyniki, jakie osiągnęły aeroplany amerykańskie i francuskie, szalone zainteresowanie się sportem powietrznym w Anglii, cały szereg poważnych artykułów, które ukazały się w prasie angielskiej o żegludze powietrznej — od kilku miesięcy alarmują próżność niemiecką, która z zawiści dzwoniąc zębami, chciałaby coś tym tryumfem obcym przeciwstawić.

To też już od pewnego czasu gazety niemieckie zaczęły pasować hr. Zeppelina na bohatera narodowego, który jakoby dosięgnął niezwykłych wyzwin w dziedzinie ulepszenia nawigacji powietrznej (!?)

Reklama o wiele przewyższyła wartość wynalazku, wyrządzając niedźwiedzią przysługę samemu wynalazcy. Wogóle wynalazek w obecnej formie Zeppelina, jest bardzo małego znaczenia. Balon „Zeppelin I“ posiadał dwa motory o sile 85 koni, czyli razem 170 koni parowych, „Zeppelin II“ miał już dwa motory, o sile 110 koni czyli 220 koni parowych, obecny „Zeppelin III“ rozporządza motorami o 300 koniach parowych, a objętość samego balonu dosięgła olbrzymich rozmiarów 15,000 kubicznych metrów, tyle bowiem mieścił w sobie gazów.

Widzimy więc, że chcąc olbrzymi balon zmusić do posłuszeństwa, Zeppelin coraz silniejsze zastosowywał motory, ale z zastosowaniem większego motoru, obciążając statek, musiał powiększać i objętość balonu, czyli stosunek siły do bryły prawie zostawał ten sam.

I w tem właśnie tkwi błąd obliczeń Zeppelina.

Motor 300 konny to niepospolita siła. Widzimy więc ile jej zmarnować potrzeba dla zmuszenia balonu do posłuszeństwa.

W tem, jak dotąd, nie spoczywa zagadka prawidłowego rozwiązania żeglugi napowietrznej.

I na tem polu pomysłowość niemiecka okazała się jałową i nie wybiegła poza ramy powszednie... Szowinizm jednak niemiecki, robiący

z igły widły, chciał podróżą Zeppelina przygasić blask rzeczywistości głębokich pomysłów francuskich i amerykańskich.

To mu się nie powiodło.

R.

Z POZNANIA.

„Kuryer Poznański” pisze:

Obchód rocznicy Słowackiego pod zaborem pruskim przybrał rozmiary, których największy optymistą nie mógł przewidzieć. Hasło komitetu jubileuszowego potężnym echem odbiło się w dzielnicy naszej, społeczeństwo całe z żywiołową siłą zmanifestowało hołd swój dla wielkiego wieszczki polskiego. Pomijamy już, że prasa naszego zaboru, bez wyjątku, uczciła pamiętny dzień 23 sierpnia w godny sposób, starając się w miarę swych skromnych środków i zasobów w jak najuroczystszej wyjąć szacie i w licznych artykułach, feljetonach, urywkach z poezji Słowackiego i t. d. czytelnikom możliwie jasny dać obraz życia i dzieł poety. Ważniejszą i w naszych stosunkach niezmiernie podniosłą manifestacją świąteczną była iluminacja kartkowa w dniu rocznicy, jako objaw czci i uwielbienia szerokich mas dla geniusza poezji polskiej.

Iluminacja ta mimo trudności, jakie pierwsza tego rodzaju próba u nas przedstawia, przeszła w Poznaniu wszelkie oczekiwania. I, co najznamienniejsze, właśnie w uboższych dzielnicach, w mansardowych oknach pod dachem i w sklepach przyziemnych najgęściej zabłysły nalepki z popiersiem poety. Niejedno wspaniałe mieszkanie przedstawicieli naszej inteligencji, świecące długim szeregiem okien frontowych, nie było iluminowane i pustką gołą smutnie świadczyło o braku wszelkich aspiracji kulturalno-narodowych swego właściciela, natomiast tak lekceważone zwykle, gdy chodzi o sprawy kultury i cywilizacji, warstwy rzemieślnicze i robotnicze dały w tym wypadku żywy, dobitny wyraz swych nieświadomych może nieraz popędów idealnych, płynących z szczerzego poczucia prawdziwej polskości, z głęboko wkorzonego instynktu przynależenia do narodu nie tylko ciałem, ale i duchem.

Zupełnie już wreszcie świadomym i dlatego najwznioślejszym dowodem zrozumienia ważności tej stuletniej rocznicy najidealniejszego z naszych poetów, przez najbardziej pod wpływem niemieckim

zmateryalizowane społeczeństwo pod zaborem pruskim, są te liczne obchody na cześć Słowackiego w łonie naszych towarzystw. Pod tym względem rzeczywistość, dzielnicą naszą wprost imponujący przedstawia obraz.

We wszystkich prawie miastach i miasteczkach Księstwa Poznańskiego, ale także na Szlaku i w Prusach Zachodnich, w miejscowościach nawpół zniemczonych, położonych na kresach, wszędzie, gdzie tylko istnieją towarzystwa polskie, rozbrzmiewa imię Juliusza Słowackiego i płyną przecudne dźwięki jego poezji. Dzieła Słowackiego nie zabłądziły jeszcze jak dzieła Mickiewicza pod strzechy, ale wzniósł jego idea, czarowna moc jego fantazji i urok słowa dotarły już dzisiaj do zakątków, o których wczoraj jeszcze najśmielszy idealista nie mógł marzyć.

Wszystko to składa się na wielką manifestację idealizmu polskiego w naszym społeczeństwie. Boć przecież Słowacki, jak żaden inny z naszych wieszczów, w świecie czystej idei, zdala od pospolitej rzeczywistości, kryształowy gmach poezji swojej na tęczowych oparł podstawach. I otóż widzimy, że związek duchowy między tym królem światła a nami, mimo wszelkich wysiłków potęg ciemności nie został przerwany.

Ciężka z mora materializmu przygniotła społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim i przyćmiła władzę jego ducha, ale tkwiących w głębokich tajemnicach naszej psychiki narodowej instynktów idealnych nie zagłuszyła.

Ta sama struna idealizmu polskiego, która dźwięczy w utworach Słowackiego, dźwięczy jeszcze dziś w naszych duszach, choć nierównie słabszym, zamglonym tonem.

Uroczystość Słowackiego u nas, to najwspanialszy dowód, że rdzeń narodu nie uległ germanizacji, że iskry idealizmu polskiego nie wygasły. Dlatego też, nie pora obecnie na skargi i narzekania, że nie wszystko może wypadło tak, jak należałoby sobie tego życzyć, nie pora przedewszystkiem na stare utyskiwania prowincji na Poznań, że inicjatywa naczelna nie zdołała może wszystkich trudności pokonać.

Pod znakiem Słowackiego, zacznijmy pracę nad budzeniem idealizmu polskiego. Niech jasny płomień entuzjazmu, jaki wybuchł w rocznicę wieszczki tego, będzie potężnym a wiecznym Znacznikiem usilnej pracy kulturalnej i ideowej nad odrodzeniem narodu.

Międzynarodowy kongres awiacyjny.

Jak oficjalnie zostało stwierdzone, Paulhan przeleciał 133.6 klm. Ale w dniu 27 b. m. udał się Lathamowi przelecieć jeszcze większą przestrzeń i w ten sposób ustanowić nowy rekord. Aeroplan Lathama przebył 154 klm. 620 metrów. Zapal widzów był nie do opisania. Latham musiał stawiać opór dość silnemu wiatrowi, a w ciągu 10 minut wytrzymał w powietrzu ulewny deszcz. Miejscami musiał się wznosić do wysokości 150 metrów, by uniknąć wirów powietrznych, które poznawał po tumanach kurzu na ziemi. Burza zmusiła Lathama po opuszczeniu się później na wysokość 50 metrów. Publiczność obawiała się, że zwycięski wzlot zakończy się tragicznie. Ale nieustraszony Latham nie przerwał swego lotu. Nagle jednak musiał opuścić się na ziemię, gdyż uszkodziło się jedno ze skrzydeł. Całą przestrzeń przeleciał Latham w ciągu 2 godzin 13 min. 9,6 sekund.

Paulhan czynił małe tylko próby, by zdobyć na nowo palmę pierwszeństwa. Natomiast Lambert przeleciał 166 wiorst i w ten sposób w konkursie na dystans zajął 3-cie miejsce.

Blériot latał na swym dużym monoplanie i zabierał z sobą jednego pasażera, wznosząc się z nim w powietrzu w ciągu 3 minut. Courtis przeleciał 30 wiorst. Z początku puścił się ogromnie szybko, wkrótce jednak motor jego osłabł. Stało się to wskutek tego, że Courtis wziął za dużą śrubę do swego aparatu. Cochburn obleciał plac w ciągu 11 min. 28 sekund. Legagneur, Sommer i Delagrangé też okrążyli plac raz jeden.

ZYGZAKI.

„Schles. Zeitung”, która stale odgrywa rolę niepowołanej opiekunki naszej, interesuje się już teraz „rocznicą grunwaldzką” i wściekła na samą myśl, że polacy chcą rocznicę tę obchodzić uroczystość w długim artykule wstępnym, stara się znaczenie zwycięstwa Jagielly nad krzyżakami umniejszyć i zbagatelizować. Zbyt wiele zaszczytu zrobilibyśmy organowi hakatystów wrocławskich, żebyśmy wdawać się z nim chcieli w dysputę historyczną. Prawdą a Bogiem, to też nas ani ziębi, ani parzy, co „Schles. Ztg.” myśli o

2)

FERENC HERCZEG.

Zmartwychwstanie pana Bertalana.

(Z węgierskiego.)

(Ciąg dalszy — patrz № 147.)

Za chwilę zjawił się w bramie smętny młodzieniec, odziany w czarne szaty. Na ramieniu niósł kosę.

— Cóż ty znów za głupstwa porobiłeś? — grzmiał stary. — Jak mogłeś przysłać mi na kark tego człowieka? Czy nie widzisz, ot tu, że ma żyć jeszcze lat trzydzieści?

Zammael spuścił oczy, zażenowany.

— Nie rozumiem, doprawdy, jak mogłem się tak pomylić! — wybąknął.

Teraz Bertalan wmieszał się do rozmowy.

— Przepraszam najmocniej, ale ponieważ wcześniej czy później muszę się tu zjawić, wolałbym zostać tu już teraz...

Stary zmierzył go lekceważąco.

— Tobie ci się podobało, co? No, ale to tak łatwo nie idzie. Masz jeszcze trzydzieści lat służby i musisz ją pełnić tam na dole.

Zbliżył się ku natrętowi i położył mu ciepłą rękę na oczy.

Bertalan stracił przytomność.

Gdy ocucił się z omdlenia, usłyszał plusk fal i spostrzegł, że znajduje się po brodzie w wodzie i jest przywiązany powrozem do pływającej belki. Nad nim sklepało się niebo, gęsto gwiazdami usiane. Począł wołać o pomoc, ale nikt go nie słyszał.

Dniało już. Niezadługo weszło słońce i oświeciło bezkresne wody morza. Wyglądzoony i spragniony płynął Bertalan, dokąd go niosła fala.

Trwało to dwa dni i dwie noce. Wreszcie przestał wołać o pomoc i przestał wogóle myśleć o niej.

Trzeciego dnia rano zamajaczył mu się przed oczami jakiś cień olbrzymi. Usłyszał głosy ludzkie i poczuł, że silne ramiona wyciągają go z wody, rozbierają i nacierają. Ktoś wlał mu do ust gorący, mocny napój. Bertalan dowiedział się, że jest na pokładzie dużej barki rybackiej z Normandy.

Kapitan mówił, iż znajdują się obecnie na wodach islandzkich, a statek musi się śpieszyć, gdyż niezadługo rozpoczyna się wielki połów śledzi. Opóźnienie oznaczałoby stratę ośmiu do dziesięciu tysięcy franków.

Bertalan musiał przeto przepędzić półtora miesiąca pomiędzy rybakami. Dwudziestego pierwszego sierpnia napotkali wreszcie mały parowiec amerykański „Hudson”, który powracał z długiej wycieczki naukowej w okolice podbiegunowe. Kapitan przyjął rozbitka i wziął go z sobą do Nowego Jorku. Przybyli tam z początkiem września.

Pierwszą myślą Bertalana była naturalnie chęć zatelegrafowania do domu i doniesienia o swem szczęśliwym ocaleniu, ale wnet wyperswadował to sobie. Rodzina uważa go oddawna za umarłego. Jeżeli teraz dowiedzą się nagle, że żyje, gotowe się stać jakie nieszczęście. I radość potrafi zabić. Dał zatem pokój wszystkiemu, postarał się o pieniądze i pojechał na Hamburg.

Dwudziestego czwartego września o godzinie siódmej wieczorem znalazł się na dworcu w Szentmiklós.

Nie poszedł od razu do domu, lecz odszukał naprzód swego przyjaciela. Pan Forgó, który jako stary kawaler, mieszkał samotnie, ubierał się właśnie, gdy na progu jego mieszkania stanął rzekomy nieboszczyk. Panu Forgó wypadł surdut z ręki, a on sam musiał się oprzeć o ścianę. Wreszcie wystękał:

— Bertalan! Ty!

Bertalan pochwycił przyjaciela w objęcia.

— Tak, to ja. Przyszedłem nasamprzód do ciebie, gdyż żona moja nie wie jeszcze, że ja żyję. Idź do niej i przygotuj ją ostrożnie, aby nie doznała nagłego wzruszenia.

Kiedy się już wypłakali do woli i wyczerpali olbrzymi zapas pytań, pozostawionych bez odpowiedzi, wybrali się w drogę do domu Bertalana.

Dobry przyjaciel wszedł pierwszy, podczas gdy rozbitek czekał w sieni.

— Radosna nowina, droga przyjaciółko! — zawołał Forgó już od progu.

— Bertalan?... — krzyknęła kobieta.

— Przyszła wiadomość o nim...

— Żyje! Przybył! On tu jest!...

Rzuciła się ku drzwiom i padła w objęcia męża. Płakali i śmiali się na przemian. Nadszedł syn. Wpadł Misko, wbiegł pies, jak szalony. Wszyscy mieli coś do opowiadania i pytania, jedno nie dało przejść drugiemu do słowa. Potem usiedli do kolacji, ale nikt nawet nie próbował jedzenia. O północy pokładli się wreszcie spać, ale któżby mógł w takim wypadku zmrzyć oko?...

(Dok. nast.).

pogromie krzyżactwa pod Grunwaldem. Jedno tylko jest kapitalne, a mianowicie twierdzenie, jakoby Polaków i Litwinów pod Grunwaldem było wiele więcej niż krzyżaków i dlatego zwycięstwo to nie zasługiwało na taką sławę. Otóż, pomijając już to, że krzyżacy byli o wiele lepiej uzbrojeni, czy nieuczciwie nie obchodzą co rok z hałaśliwym wrzaskiem rocznicy bitwy pod Sedanem, choć tam, jak i we wszystkich innych dla nich pomyślnych bitwach, było ich przeszło trzy razy tyle jak Francuzów?

ś. † p.

Julian Kaliszewski (Klin).

Zmarł w Warszawie Klin (pseudonim Juliana Kaliszewskiego), pisarz niegdyś przed laty trzydziestu, bardzo głośny a dziś zupełnie zapomniany. Był to pisarz niezależny, w sądach śmiały i bezwzględny, gorący miłośnik literatury, wróg blagi, stylista pełen temperamentu. Trzymał się zdala od koteryj warszawskich, nie schlebiał nikomu, więc skazano go na milczenie i zapomnienie.

W r. 1887 Klin wydał broszurę p. t.: „Moi kochani rodacy“. Była to ciekawa próba psychologii narodowej, rozprawa, napisana z odwagą i goryczą, twierdząca, że Polak, którego znaczna część historii i literatury pisana jest po łacinie, winien znać tak samo język rzymski, jak swój własny. „Moi kochani rodacy“ wywołał niezmiernie oburzenie w prasie warszawskiej.

Odtąd Klin zamknął i od dwudziestu lat nie odzywał się publicznie. Gaudenty-Julian-Antoni-Napoleon Kaliszewski urodził się w r. 1846 w Warszawie, gdzie uczęszczał do byłego gimnazjum realnego. W r. 1863 ogłaszać zaczął wiersze humorystyczne w dawnym „Kuryerze Niedzielnym“. Po powstaniu należał czas jakiś do grupy pozytywistów, zgromadzonych przy „Przeglądzie Tygodniowym“. Od r. 1868, pod pseudonimem Klina, wydawać zaczął seryami swe „Szkice“. Sprzedaż jednej seryi decydowała o wydaniu następnej. W „Szkicach“ tych były oryginalne nowele, paralele filozoficzne, fantazje poetyckie, a przede wszystkim bardzo ciekawe, szczerze aż do brutalności wrażenia z podróży po Europie.

Chociaż realista z wykształcenia średniego, Klin wybornie znał języki i literatury starożytne. Przetłumaczył między innymi „Miłosne pieśni Horacego“ (1871). W rok potem wydał w Krakowie „Pamiętniki sceptyka“, pełne tej samej werwy i jedności stylu, co wszystkie poprzednie pisma. Po „Moich kochanych rodakach“ (1838), które najpierw wychodziły w „Gazecie Warszawskiej“, Klin ogłosił już drukiem bardzo mało. Na konkursie „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymał odznaczenie za nowelę „Dziwny świat“, którą ogłosił w „Życiu“. Nadto drukował dwie większe recenzje tłumaczeń Cyserona.

W ostatnich latach, Klin żył w zupełnym odosobnieniu od sfer literackich.

Strejk w Szwecji.

(Komunikat telegraficzny).

Dwaj deputowani Viksadagu: Staaf, b. prezes ministrów, oraz hr. Bekman, członek komitetu centralnego partii liberalnej, przedstawili rządowi projekt pośrednictwa pomiędzy pracodawcami a strejkującymi, w którym traktują strejkujących, jako zrywających umowę i wypowiadają się przeciwko wszelkim takim środkom pośrednictwa, które przez strejkujących mogłyby być tłumaczone jako zachęta. Proponują albo sąd polubowny i natychmiastowe przystąpienie do pracy, albo komisję ugodową; albo oba te środki równocześnie, iżby jedne sprawy były rozstrzygane w sądzie polubownym, a inne w komisji ugodowej. Przedstawiciele organizacji robotniczych, zebrawszy się na naradę w Sztokholmie, wypowiedzieli się za przedłużeniem strejku. Projekty hr. Bekmana prasa ocenia nieprzychylnie.

W domu ludowym wydawano wsparcia pieniężne robotnikom najbardziej potrzebującym. Największe wsparcia wynosiły do 4-ch koron na tydzień. Dla braku środków w kasie, wielu robotnikom odmówiono wsparcia. Z różnych miast nadchodzą wiadomości o wznowieniu pracy. Zakaz sprzedaży spirytualiów trwa w dalszym ciągu.

XVI Międzynarodowy Zjazd Lekarski w Peszcie

(29 sierpnia do 4 września).

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Budapeszt, 27 sierpnia.

W PRZEDEDNIU ZJAZDU.

Szesnasty międzynarodowy kongres lekarski w Budapeszcie, od 29 sierpnia do 4 września, odbywa się pod protektorem cesarza Franciszka Józefa, którego zastępować będzie na zjeździe arcyksiążę Józef, stale reprezentujący dwór Habsburski w Peszcie. Prezesem honorowym zjazdu jest prof. baron Fryderyk v. Koranyi, prezesem rzeczywistym (i zarazem duszą kongresu) prof. Koloman Müller, sekretarzem generalnym Emil v. Grosz. Według ogłoszonego programu, już w sobotę wieczorem odbędzie się w gmachu muzeum dla sztuk pięknych wieczór powitalny dla wszystkich członków kongresu, celem wspólnego zaznajomienia się.

Urzędowo zaś zjazd rozpocznie się w niedzielę dnia 29 sierpnia uroczystym posiedzeniem o godz. 11 w salach miejskich.

Podczas trwania kongresu wychodzić będzie dziennik w czterech językach: francuskim, niemieckim, angielskim i węgierskim. Trzy pierwsze języki są zarazem urzędowymi językami zjazdu i prac naukowych w sekcjach.

Przyznane będą cztery nagrody międzynarodowe: 1) za najlepszą pracę oftalmologiczną z dziedziny trachomy (nagroda węgierskiego ministra spraw wewnętrznych), 2) za najlepszą pracę otologiczną, opublikowaną w ostatnich czterech latach (nagroda barona Lenvala, w skład „jury“ wchodzi między innymi redaktor nasz dr. Benni z Warszawy), 3) nagroda m. Moskwy i 4) nagroda m. Paryża. Ze zjazdem międzynarodowym lekarskim połączone jest zgromadzenie wszechświatowego Związku prasy lekarskiej, które obradować ma przez dwa dni (dziś i jutro) w Akademii nauk i zakończy swoje debaty jeszcze przed otwarciem naszego kongresu. Na porządku dziennym tego zgromadzenia jest między innymi sprawa tak zw. partactwa lekarskiego, to jest reklamowania w czasopiśmie lekarskich nowych środków i preparatów medycznych, nie mających żadnej wartości.

Oprócz tego, w sobotę, dnia 28 odbędzie się jedyne posiedzenie międzynarodowego Stowarzyszenia dla zmniejszenia śmiertelności wśród niemowląt (Goutte de lait — Kropki mleka).

Na dwóch wspólnych posiedzeniach będą roztrąsane bardzo aktualne tematy: 1) zapalenie wyrostka robaczkowego „appendicitis“ i 2) nauka o odporności. Już dziś można z wielką dozą prawdopodobieństwa przepowiedzieć, że obydwa te tematy, szczególnie zaś kwestya odporności organizmu (Immunitätslehre) i odczyty z kwestyą tą związane, będą stanowiły „clou“ obecnego zjazdu. W dziedzinie bowiem nauki o odporności medycyna zrobiła w ostatnich czasach wielkie odkrycia i wydano znaczną ilość prac, sprawę tę traktujących. Zasadą wielką obecnego zjazdu będzie, jeśli zdoła rzucić nieco więcej światła na te zawile procesy biologiczne i chemiczne, które odbywają się w żywym organizmie, mianowicie w surowicy krwi, dla wywołania u człowieka odporności na rozmaite infekcje.

Rozjaśnienie nauki o odporności będzie zarazem kluczem do rozwiązania radykalnego leczenia chorób zakaźnych. Ponieważ fachowa strona tych posiedzeń musi być zostawiona prasie specjalnej, będę donosił „Rozwojowi“ tylko to, co przedstawić może interes ogólny.

Ze wszystkiego widać, że zjazd lekarski zapowiada się korzystnie.

Jednak nie brak i tu, w dziedzinie czystej wiedzy, dysonansów partyjnych!

Rumunia ze względów politycznych odmówiła udziału swego w kongresie.

Również lekarze słowaccy i wogóle słowianie w obrębie Węgier zamieszkali (rusini, chorwaci, dalmatycy) nieobecnością swoją zaprotęstują przeciw uciskowi, jakiego doznają ze strony niecierpliwych mądziarów. Bardzo ożywioną dyskusję w swoich gazetach prowadzili czesi na temat: jechać lub nie jechać na kongres?

Słychać, że w ostatniej chwili czesi cofnęli swój już zapowiedziany udział w zjeździe,

i postanowili szeroko umotywowaną swoją odmowę rozesać wszystkim uczestnikom kongresu.

Na tem kończę dzisiejszą swoją korespondencję.

Dr. Czarnożył.

Jak donosi „Riecz“, w ministerium spraw wewnętrznych opracowywany jest projekt prawodawczy o wyodrębnieniu miast, jako samodzielnych jednostek ziemskich.

„Riecz“, dowiaduje się, że przyczyną opóźnienia wyjazdu ex-szacha z Persyi są rokowania, jakie toczą się pomiędzy nowym rządem perskim a ambasadą rosyjską w sprawie reakcyonistów — dostojników perskich z emirem Bagadur-Dżengiem na czele, którzy schronili się do misyi rosyjskiej. Ambasada żąda, aby rząd perski wydał im pasporty na wyjazd z Persyi, ten ostatni odmawia, powołując się na to, że dostojnicy ci mają olbrzymie długi.

Do „Nowej Rusi“ donoszą, że minister marynarki, kontr-admirał Wojewodskij, postanowił rozpocząć reorganizację ministerium. Niektóre instytucje ministerium będą zasadniczo zreorganizowane. W tym celu wyłoniono kilka komisji, które rozważają najpilniejsze sprawy.

„Nowaja Rus“ dowiaduje się, że były naczelnik intendentury, generał Poljakow, mianowany będzie członkiem Rady wojennej. Pragnie tego minister wojny, Suchomlinow, który, aż do czasu wyznaczenia specjalnego sądu, nie uznaje Poljakowa za winnego przestępstw służbowych.

Wielka katastrofa w kopalni „Jan“ pod Dąbrową-Górnica.

Sosnowiec, 29 sierpnia (wl.). Przy kopaniu natrafili górnicy, pracujący w kopalni „Jan“ pod Dąbrową, na jakąś żyłę wodną. Kopalnia zalana, około 30 górników utraciło życie.

Sosnowiec, 29 sierpnia (wl.). W kopalni było 26 górników, jeden uratowany, wypchnęła go bowiem woda szybu.

Sosnowiec, 29 sierpnia (wl.). W kopalni „Jan“ był zrobiony wykop w stronę kopalni „Stary Jan zatopiony“. Woda z wielkim pędem dostała się tedy do środka „Jana“ czynnego, zalewając 25 górników.

Roboty ratunkowe podjęto natychmiast.

Wszystkie wielkie pompy nie działają.

Brak zapasowego szybu bardzo utrudnia pracę.

Szyb wentylacyjny zrujnowany bardzo.

Do kopalni można dotrzeć dopiero po 2 i pół dniach energicznej pracy za pomocą szybu wentylacyjnego.

Sądzą, że dwudziestu pięciu robotników, zalanych wodą, zginęło.

Dodatek nadzwyczajny „Zagłębia“ donosi:

Dzisiaj o godzinie 4-ej rano kopalnia „Jan“, w Dąbrowie, została zalana wodą. Wszystkie pompy zostały unieruchomione. Pracuje zaledwie jedna mała pompa. Akcję ratunkową podjęto już o godzinie 5-ej rano. Z okolicznych kopalni na pomoc podeszły pogotowia ratunkowe ze stosownymi aparatami. Straże ratunkowe podzieliły się na 2 oddziały, jeden oddział pracuje przy zwykłym szybie, drugi przy starym. Ratunek przez szyb zwykły okazał się niemożliwym, gdyż woda w nim dosięga 5 metrów.

Wszystkie chodniki zalane wodą.

Niema żadnej nadziei uratowania znajdujących się w kopalni 25 górników.

Kopalnię oblegają tłumy ludzi; odbywają się tragiczne sceny.

Dostęp do kopalni jedynie przez stary szyb umożliwiony jest tylko po drabinach.

Przyczyną katastrofy było przebicie ściany do sąsiedniej kopalni „Mikołaj“, skąd woda wdarła się do kopalni „Jan“.

Uratował się zaledwie jeden ze znajdujących się w podziemiach górników, którego woda wraz z belkami wyrzuciła do szybu, skąd go wydobyto w oplakany stan.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Szczęsnego. Jutro Świętosława.

ZEBRANIA. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska 103) o godz. 7 wieczorem, zebranie majstrów cechu brukarsko-betonarskiego.

— Jutro w lokalu przy ul. Łąkowej róg Miłsza 21 o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie członków Zgromadzenia felcerów w Łodzi.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

KRONIKA.

(h) Nabożeństwo żałobne za s. p. ks. prałata Franciszka Szamotę, proboszcza parafii Wniebowzięcia N. M. P. zostało odprawione dziś o godz. 11-ej rano w tymże kościele.

Po godzinie 11-ej licznie zebrane duchowieństwo z Łodzi i dekanatu łódzkiego z księdzem Józefem Bakalarczykiem na czele, odśpiewało egzekwie.

O godzinie 11-ej i pół rano, zostały odprawione żałobne Msze św. przed wielkim ołtarzem przez księdza prefekta Ryszarda Malinowskiego, w asystencji 6 kleryków. Przed bocznymi zaś ołtarzami odprawili Msze święte księża: Bokalski, Niemyski, Pogorzelski i Wyrebowski. Podczas Mszy chór miejscowy wykonał pienia religijne.

Mowę żałobną wygłosił ks. Wyrebowski, który określił działalność s. p. ks. prałata Franciszka Szamoty nie tylko jako kapłana, ale i działacza społecznego.

Chór odśpiewał Salve Regina.

Cały kościół ubrano zielenią i oświetlono. Na nabożeństwie oprócz tłumu pobożnych obecni byli członkowie zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności ze swym prezesem pastorem Gundlachem na czele.

Do Warszawy na pogrzeb, s. p. ks. prałata Szamoty, wyjechali z Łodzi delegaci chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, ze Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich i delegaci robotników, zamieszkałych w parafii Wniebowzięcia N. M. P., a prócz tego około 200 mieszkańców naszego miasta, aby oddać ostatnią posługę zacnemu kapłanowi.

(Telefonem z Warszawy.)

Dziś na pogrzeb s. p. ks. prałata Franciszka Szamoty przybyło do Warszawy bardzo dużo księży z dekanatu łódzkiego i innych, w których pracował nieboszczyk.

O godzinie 8 rano w kościele św. Aleksandra, w asystencji licznie zebranego duchowieństwa odprawił Mszę żałobną J. E. arcybiskup warszawski.

O godzinie 9 rano w tymże kościele odprawił Mszę świętą ks. biskup Ruskiewicz. O godz. 11 i pół wielką Mszę żałobną w kościele św. Aleksandra celebrował w asystencji duchowieństwa ks. prałat Siemiec.

Mowę żałobną w kościele powiedział ks. Tyblewski wikaryusz z Łodzi.

Zwłoki na cmentarz powązkowski eksploatował ks. prałat Łyszkowski przy asystencji około 100 księży.

Nad grobem nie było żadnych przemówień.

(m) Nabożeństwo. Dzisiaj o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża ks. W. Małczyński odprawił solenne nabożeństwo na intencję rozpoczęcia roku szkolnego w szkołach miejskich.

Kilka tysięcy dzieci pod przewodnictwem nauczycieli wypełniło kościół.

(m) Zapasy bawełny w Moskwie. Prezes komitetu bawełnianego, istniejącego przy Komitecie giełdowym w Moskwie, zawiadomił tutejszy komitet giełdowy, iż zapasy bawełny, znajdujące się w składach w Moskwie i w drodze, z przeznaczeniem dla okręgu moskiewskiego, po dzień 14 sierpnia wyrażają się w cyfrach następujących:

W składach w Moskwie znajduje się

z nasion amerykańskich (sprzedane)	4909 bel
„ „ (niesprzed.)	6425 „
z nasion krajowych (sprzedane)	2367 „
„ „ (niesprzedane)	8941 „
razem	22642 bel

W drodze znajduje się:

z nasion amerykańskich (niesprzed.)	2293 bel
„ krajowych	4987 „
razem	7280 bel

Ogółem zapasy bawełny w składach w Moskwie oraz w drodze wynoszą

nieprzedane	22.646 bel
przedane	7.276 „
czyli razem	29.922 bel.

(b) Z gazowni. Zarząd gazowni przystępuje do budowy nowej kotłowni oraz laboratorium, nowe te gmachy mają być ukończone w końcu r. b.

(h) Wyjaśnienie Senatu. Senat wyjaśnił, że koleje mają prawo bez wyjednywania pozwolenia ministrem komunikacji otwierać agentury i biur przewozowych, choćby nawet w miejscowościach po za obrębem tej lub owej kolei. Celem tych agentur i biur jest odciąganie ładunków od innych firm, konkurujących z kolejami.

(x) Wycieczkę na wystawę do Częstochowy urządza Zarząd gospody czeladzi stolarskich dla swoich członków i zaproszonych gości.

Wyjazd w sobotę d. 11 września o godzinie 12 w nocy. Wyjazd z Częstochowy z powrotem w poniedziałek wieczorem. Opłata za oba przejazdy wyniesie razem 2 rub. 14 kop. Zapisy będą przyjmowane do d. 9 września w gospodzie czeladzi stolarskich, Widzewska № 84.

(x) Wycieczka do Częstochowy. Chór polski i niemiecki przy kościele św. Krzyża, urządzają dla swych członków i ich rodzin dwudniową wycieczkę do Częstochowy. Wyjazd nastąpi do Częstochowy dnia 10 na 11 p. m. o g. 12 i pół w nocy, powrót do Łodzi w nocy z d. 12 na 13 p. m.

Zapisy przyjmuje Zarząd chóru polskiego we wtorek d. 31 b. m., piątek 3 września w kancelaryi parafialnej od godziny 8 wiecz. do 10-ej i w niedzielę dnia 5 września po sumie.

(h) Pociągi pątnicze do Częstochowy. Kolej fabryczno-łódzka na odpust w dzień Narodzenia N. M. P. 8 września uruchamia 2 pary pociągów pątniczych nadzwyczajnych.

Pierwszy pociąg będzie uruchomiony dnia 7 września, odejdzie z Łodzi o godzinie 9 minut 30 wieczorem, i wróci do Łodzi dnia 10 września o godzinie 8 rano.

Drugi zaś pociąg odejdzie w nocy z 7 na 8 września o godzinie 1 minut 15, a wróci tegoż dnia o godzinie 11 rano.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie w d. 6 i 7 września od godziny 9 rano do godziny 4 po południu i przed odejściem każdego pociągu pątniczego.

Bilety na pierwszy pociąg stemplowane będą № 1, a na drugi № 2 i do tych numerów publiczność winna się stosować, gdyż bilety ważne będą tylko na te pociągi, na które są wykupione.

(b) Osobiste. Sędzia pokoju 8 rewiru wrócił z urlopu.

— Policmajster łódzki, podpułkownik Riezanow, wrócił z urlopu.

(x) Osobiste. Taksator wzajemnych rządowych ubezpieczeń budowli od ognia p. Witold Olszakowski powrócił z urlopu i objął urządowanie.

(j) Cykliści — turyści. Na posiedzeniu zarządu Ł. T. C. T. odbytem w dniu 28 b. m. między innemi załatwiono następujące sprawy: 1) Na skutek przedstawienia Konsula głównego, mianowani zostali konsułami zamiejscowymi Ł. T. C. T. pp. Aleksander Lidtke w Koluszkach i Józef Ziolkowski w Łasku.

2) W poczet członków rzeczywistych Towarzystwa zostali przyjęci pp. Aleksander Andrzejewski, Julian Chmara, Wacław Kondracki, Aleksander Miernik, Bolesław Mikołajczyk, Maryan Moritz, Lucyan Szmytkowski, Antoni Wajs i Józef Wolski.

(x) Teatr. Pan Zelwerowicz zawarł umowę z kapelmistrzem, p. Adamczykiem, który podjął się zorganizować orkiestrę teatralną, złożoną z 14 osób. Orkiestra ta będzie grywała podczas antraktów. Znając sumienność p. Adamczyka, mamy nadzieję, że orkiestra będzie wzorową.

(b) Upadłość. W swoim czasie donosiliśmy o zawieszeniu wypłat przez tutejszą firmę M. S. Hurwicz przy ul. Cegielińskiej № 15.

Z wyroku sądu okręgowego piotrkowskiego w poniedziałek zeszłego tygodnia została ogłoszona upadłość wyżej wspomnianej firmy, oraz majątek opieczętowany, jednakże bez przymusu osobistego. Kuratorem masy upadłości wyznaczony został adw. przys. Adolf Kohn.

Passywa wynoszą około 150,000 rub.

(—) Ograniczenie. W ministerium powstał zamiar ograniczenia wydanych pozwoleń na otwieranie prywatnych zakładów naukowych; zamierza również ministerium zwrócić baczną uwagę na to, aby kierownicy zakładów naukowych mieli nadzór nad uczniami swymi i poza szkołą.

(p) Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległy dwie kobiety i czterech mężczyźni. Jedną z kobiet odwieziono do mieszkania na ul. Staro-Zarzewska, jednego z mężczyzn do szpitala Aleksandra. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) Przy pracy. W sobotę na ul. Brzezińskiej nr. 50 w fabryce Cyryna Edmundowi Baczyńskiemu, robotnikowi, lat 22, maszyną, na której pracował, oderwała wielki palec u prawej ręki. Odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża. — Na ul. Zielonej nr. 21 w fabryce Emde i Sp. Julian Komarski, malarz, lat 19, przypadkowo obłął gorącym żelazem, odniósł oparzenie twarzy i rąk. — Na ulicy Wólczańskiej nr. 215 w fabryce Schweikerta robotnik, Franciszek Kawecki, lat 44, pracujący przy montowaniu roboty przez firmę Fitzner i Gamp, uderzony ciężarem, odniósł zgniecenie klatki piersiowej i w ciężkim stanie odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża. We wszystkich trzech wypadkach lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) Na kurcze żołądka w sobotę i niedzielę zapadli: na ul. Andrzeja nr. 59 Edmund Gruszczyński, robotnik, lat 32; na ul. Benedykta nr. 33 Łojzorz Rapaport, handlarz, lat 30; robotnicę, zajętą przy zakładaniu parku na ul. Pańskiej: Zofia Dopek, lat 19, Nepomucena Raczyńska, lat 33; Magdalena Strożek, lat 22; Helena Głębska, lat 18; Agnieszka Strożek, lat 20; na ul. Karola róg Pańskiej Józefa Musiał, lat 32, właścicielka z okolic; w III cyrkule stójkowy Eudikimow, lat 23 i na ul. Emilii stójkowy Dudin, lat 30. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy, cierpliwie usuwając.

(p) Bójki i napady. W sobotę na ul. Ruskiej nr. 6 Władysławowi Szulcowi, robotnikowi, lat 17, nożem zadano ranę w plecy; na ul. Emilii 54 Adam Wolf, robotnik, lat 30 i jego żona Marya, lat 23, zostali przez strażaków ogólnych pobici, pierwszy odniósł ranę głowy i twarzy, żona zaś jego, uderzona kijem, odniosła złamanie przedramienia; na ul. Wójtowskiej nr. 2, w Chojnach, Karola Kubickiego, tkacza, lat 32, zraniono nożem w prawą łopatkę; wczoraj zaś na ul. Cegielińskiej nr. 6 na Bałutach, Daniela Nowmachera, robotnika, lat 42, stróż stekiera zranił w głowę i nadwyrężył czaszkę. Przyczyną było odmówienie przez poszkodowanego datku dla stróża. Odesłany został na kurację do szpitala Czerwonego Krzyża. Wszystkim wyżej poszkodowanym rany opatrzyli lekarze Pogotowia.

(p) Upadki. W ciągu ubiegłych dwóch dni zdarzyły się następujące nieszczęśliwe wypadki, powstałe z upadnięć w rozmaitych okolicznościach: na ul. Aleksandrowskiej nr. 15 Szaja Libeskind, syn handlarza, lat 12, spadł z balkonu w podwórzu i okaleczył głowę, twarz i usta; w Helenowie wczoraj podczas ćwiczeń gimnastycznych niemieckich zdarzyło się kilka wypadków, z tych cięższe: Wilhelm Wichert, ze Zgierza, lat 23, spadł z gimnastyki i złamał prawy obojczyk, zaś Emil Szulc, lat 21, z zawodu sukieńnik, spadłszy również z gimnastyki, uszkodził krzyż i zemdlał i na ul. Ludwiki nr. 56 kilkomiesięczna córka stójkowego spadła ze stołu i okaleczyła głowę. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) Apopleksja. W sobotę na ul. Widzewskiej nr. 59 Piotr Bożek, gałganiarz, lat 76, dostał ataku apoplektycznego; w groźnym stanie odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala Aleksandra.

(h) Drobny ogień. W sobotę o godzinie 11 i pół w nocy przy ulicy Piotrkowskiej № 69, zauważono wydobywający się dym ze składu towarów bawełnianych i wełnianych Grodzińskiego. Zawezwana straż ogólna w pół godziny ugasiła pożar. Wskutek zalania wodą ucierpiał i skład chustek Rusofa i Rożańskiego. Przyczyna ognia niewiadoma. Akcyę ratunkową przeprowadziły I i II oddziały straży ogólnowej ochotniczej. Przybyła i straż miejska, lecz nie brała udziału w akcyi ratunkowej. Straty obliczają na 2,000 rb.

(p) Postrzał. Wczoraj w koszarach wojskowych przy ulicy Konstantynowskiej № 67, żołnierz Ekaterynburskiego pułku, Iwan Szyrtuchow, lat 24, przypadkowo przestrzelił sobie ramię wystrzałem z karabinu. Po opatrzeniu na miejscu przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kurację do lazaretu wojskowego na ulicę Zakątną.

(h) Aresztowanie. Zamieszkały przy ul. Staro-Zarzewskiej № 4 szewc Marcin Sroda zawiadomił wydział śledczy, iż skradziono mu kilka par obuwia. Posadzony o tę kradzież Józef Gajda został aresztowany.

— Wczoraj w pobliżu Helenowa policya aresztowała kilku wyrostków, którzy usiłovali okraść pasażerów, jadących tramwajami.

(p) Skaleczenie szkłem. Na ulicy Pańskiej № 38 Stanisław Clapa, syn stróża, lat 7, popchnięty przez innego chłopaka, upadł na szkło, raniąc nogę przez co dostał krwotoku. Ojciec jego Antoni Clapa lat 48, widząc zbroczonego syna, z przerażenia zemdlał. Obydwom doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(b) Z sądów. W maju r. b. u handlującego warzywami na rogu ul. Andrzeja i Piotrkowskiej, Franciszka Radkego, dwaj mężczyźni i jedna kobieta stargowali kartofle; jeden z mężczyzn kazał Radkemu zawieźć je na ul. Piotrkowską № 87. Gdy R. przybył na miejsce, jeden z nabywców, jak się później okazało, już kilkakrotnie karany za oszustwa i kradzieże, 31-letni Fryderyk Szwanke, wyjął 25 rub., poprosił Radkego o resztę 16 rub. i z temi pieniędzmi umknął, nie

oddawszy 25 rubli. Drugi nieznajomy, a także i kobieta ulotnili się. R. puścił się za nimi w po-goń, ale nadaremnie.

Dopiero po jakimś czasie, przechodząc ulicą Nowomiejską, spotkał przypadkowo Szwankego i aresztował go przy pomocy stójkowego.

W II cyrkule oszust do winy się przyznał, objaśniając, że gdyby wiedział, że poszkodowany mieszka w Łodzi, tegoby nie uczynił.

Sprawę skierowano do sędziego śledczego, a następnie do sądu okręgowego, który orzekł, iż sprawa ta kwalifikuje się do sądu pokoju.

Szwanke stawiony przed sędzią pokoju 3 rewiru do winy się przyznał i został skazany na 5 miesięcy więzienia.

— Tenże sędzia rozważał sprawę 18-letnie-go Stefana Chojnackiego, oskarżonego o kradzież zegarka Hermanowi Tilowi przy ul. Spacerowej № 7 i skazał go na 2 miesiące więzienia.

— Sędzia pokoju 6 rewiru rozpatrywał spra-wę robotnika fabryki Scheiblera, Jana Jasińskiego, oskarżonego o systematyczną kradzież szpu-lek bawelnianych w tejże fabryce.

Przy rewizji w mieszkaniu Jasińskiego przy ul. Widzewskiej № 147, znaleziono szpulki

Aresztowany do winy się przyznał i objasnił, że szpulki sprzedawał zamieszkałemu w tymże domu Herszowi Perkalowi, który, jak się później okazało, odprzedawał je Ickowi Weintraubowi.

Wszyscy trzej zatem pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

Sędzia, po zbadaniu świadków, skazał Ja-sińskiego i Wanjtrauba po 4 miesiące więzienia każdego, a Perkala na 3 miesiące więzienia.

— Sędzia pokoju 11 rewiru rozpatrywał sprawę Abrama Lewina, właściciela fabryki gilz przy ul. Zawadzkiej № 25, oskarżonego: 1) o to, iż banderole, kupione w kasie powiatowej do na-lepiania na pudełkach z gilzami, nie nosiły stem-pla fabryki Lewina i 2) iż na pudełkach z gilza-mi nie było etykiet w języku rosyjskim, zazna-czających ilość sztuk.

W sądzie oskarżony, nie zaprzeczając faktu, tłumaczył się, iż nie znał nowego prawa, obo-wiązującego dopiero w r. b.

Sędzia skazał Lewina na 10 rub. grzywny, a w razie niezapłacenia, na 2 dni aresztu.

(b) **Z Pabianic.** Grono tutejszej inteligencji żydowskiej nosi się z zamiarem założenia Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowego, gdyż do tamtejszych instytucji finansowych żydzi nie są przyjmowani.

(b) **Z Konstantynowa.** Towarzystwo oszczę-dnościowo-pożyczkowe postanowiło przystąpić do banku stowarzyszeń współdzielczych w Warsza-wie.

(b) **Jarmark w Piotrkowie** na konie, bydło uprząż i t. d. odbędzie się dnia 13 września.

Z WARSZAWY.

* Z warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Szkoła Sztuk Pięknych w powiększonym składzie profesorów wkrótce już wraca do pracy. Zapisy na nadchodzący rok szkolny rozpoczną się dnia 15 września w kancelarii Szkoły (Hoża 33, tel. 76.16). Z zaproszonych przez Komitet opiekunów artystów, przyjęli dotychczas stano-wiska profesorów w Szkole dawniejsi członkowie rady pedagogicznej.

Z KRÓLESTWA.

Z górnictwa. Rada zarządu górniczego Za-głębia Dąbrowskiego otrzymała prywatne wiado-mości o mającej nastąpić reorganizacji zarządu górniczego. Prace przygotowawcze są już w peł-nym biegu.

Za przechowywanie ładunków. Z dniem 19 września r. b., za przechowywanie ładunków w magazynach mławskiej komory celnej, przy st. Mława kolei nadwiślańskich, pobierana będzie specjalna opłata na korzyść tej kolei. Termin bezpłatnego przechowywania ładunków celnych ustanawia się 5-dniowy.

Zawiercie. Wybuchł pożar w składzie prze-dzalni Weitzena i Czajewicza. Zanim go spostrze-

żono, płomienie ogarnęły budynki warsztatów, które spłonęły doszczętnie.

Wysiłki energiczne straży ogniowych fab-rycznych Hulszyńskiego, Tow. Zawiercie i szklar-ni ograniczyły się do umiejscowienia pożogi, co trwało do godziny 7-ej rano. Straty są bardzo znaczne. Fabryka zniszczona doszczętnie, przez czas dłuższy nie będzie czynna, a być może, iż nie zostanie uruchomiona zupełnie. Około 200 rodzin robotniczych straciło utrzymanie.

Parcelacya w Łęczyskiem. W ostatnich cza-sach, jak piszą do „Gazety kaliskiej“, wielka liczba majątków ziemskich idzie w powiecie łę-czyckim na parcelacyę. Sprzedano już: Wita-szewiczki, Żale i Zagaj; Topola królewska pod samą Łęczycą idzie w cenie 10,000 rb. za włókę, bez inwentarza; odbiór majątku na wiosnę. Fol-wark Golbice i Nagórki sprzedano po 6,000 rb. za włókę.

Wskutek tak szybkiej parcelacyi majątków, w powiecie są gminy, gdzie niema ani jednej większej własności.

Stacye telegraficzne. Z d. 1-ym września r. b. na stacjach Domaniewice i Sędzice odnogi kaliskiej ustanowiono przyjmowanie depesz plat-niskiej w korespondencji krajowej i międzynaro-dowej.

Wiadomości zamiejscowe.

Odsłonięcie pomnika. W Zakopanem w dniu 25 b. m. odbyło się odsłonięcie pomnika Mieczysława Karłowicza, znakomitego kompozytora, któ-ry zginął tragiczną śmiercią w Zakopanem, przy-walony lawiną śnieżną w dniu 8 lutego r. b.

Prasa galicyjska przynosi o tej uroczystości następujące szczegóły:

W bok od Małego Kościelca, w zagłębieniu, o kształtach leja wygasłego krateru, do którego prowadzi ścieżyna, umyślnie wyłożona głazami, znajduje się pomnik, tchnący prostotą, powagą i smutkiem: blok granitowy, umieszczony na pod-murowaniu, blok, który, jak twierdzą górale, oberwał się ze swych turni skutkiem uderzenia piorunu. O kilka kroków dalej wznosi się na głazie krzyż: to miejsce, gdzie znaleziono zwłoki Karłowicza. Napis, wykuty na ścianie bloku przez artystę rzeźbiarza, p. Szczygierskiego, jest nastę-pujący: «Mieczysław Karłowicz zginął tu, porwa-ny śnieżną lawiną dnia 8 lutego 1909 roku. Non omnis moriar».

Ostatnia pocztą:

— Donoszą z New-Jorku: Parowiec „Ohio“ zatonał z 50-ciu osobami.

— W Tyflisie przy ulicy Aleksandrowskiej we własnem mieszkaniu dwóch nieznanych ludzi zamordowało żonę generała Tretjakowa.

— Cesarz Franciszek-Józef wyjechał z Is-chlu do Innsbrucku.

— Otwarto międzynarodowy kongres lekar-ski. Obecnych 400 uczestników, pomiędzy nimi wybitni przedstawiciele medycyny z obu półkuli i delegaci urzędowi prawie wszystkich państw. Są także lekarze z Warszawy.

— Z powodu obawy zawleczenia cholery z Rosyi, dekret francuski rządowy poleca zatrzy-mać i izolować wszystkich podróżnych, przyby-wających z Rosyi, a uznanych przez lekarzy za chorych na cholere lub podejrzanych. Dekret nie zaleca oględzin sanitarnych wszystkich podróż-nych, przybywających z miejscowości zagrożo-nych.

— Na granicy czarnogórskiej w pobliżu Be-rano, we wsi Wielkiej, od trzech dni odbywa się wymiana strzałów pomiędzy czarnogórcami a al-bańczykami. Powód do walki dał spór o pastwi-ska, położone na terytorjum tureckiem. Po obu stronach są zabici i ranni. We wsi Rogowa, na zachód Ipeku, albańczycy napadli na oddział, odbierający broń od ludności i ściągający podat-ki. Oddziałowi posłane posiłki. Do Ipeku przy-wieziono 8-miu oficerów albańczyków z Monasty-ru, 6-ciu z Gewelli. Aresztowano ich za propa-gandę przeciwkonstytucyjną.

— W cieśninie Kattegat startł się parowiec „Jan Albrecht“ z ryskim trójmasztowcem „Ernest

Alfred“. Ten ostatni zatonał. Kapitana i 5-ciu majątków uratowano. Reszta załogi utonęła.

— Prezes ministrów w Atenach, Rally, podał się do dymisji. Część załogi tutejszej ze swy-mi oficerami opuściła miasto i biwakuje w polu.

Kiedy Sandanski w nocy wychodził z hotelu, jakiś nieznany człowiek strzelił do niego z re-wolweru. Kula trafiła w pierś. Rana jest ciężka. Towarzysz Sandanskiego, Chadziew, lekko rano-ny. Władze aresztowały pięciu bułgarów. podej-rzanych o współudział w tym zamachu. O zamach na Sandanskiego podejrzewają zwolenników Sa-rafowa.

— Niebawem przedstawiony będzie mocar-stwom opracowany przez Kiamila paszę projekt autonomii Krety.

— Wbrew żądaniu walego, rząd turecki od-mówił rozciągnięcia stanu wyjątkowego na Albanię, chcąc przez to okazać przychylność lojalnym sfo-rom albańskim. Przewóz wojska trwa.

— W koszarach Medżyżyze wybuchły rozruchy, ponieważ dowódca usiłował zaprowadzić czapki z daszkami, zamiast fezów.

— Donoszą z Białogrodu, że dziś spodzie-wana jest dymisya całego gabinetu. Król przy-jmował we środę różnych polityków i naradzał się z nimi nad sytuacją.

— Do „Journalu“ donoszą z Fezu, że ujęty przed kilku dniami pretendent do tronu maro-kańskiego, Roghi, usiłował, gdy go wezwano do Fezu, kilkakrotnie odebrać sobie życie, lecz straż temu zapobiegła.

— W barakach cholerycznych w Rotterda-mie znajduje się 5 chorych na cholere i 4 podej-rzanych. Stan trzech chorych budzi poważne oba-wy. Pod obserwacją jest jeszcze 46 osób. Prezy-dent miasta wzywa ludność, aby nie piła niesfi-trowanej wody z rzeki.

— Przeznaczony dla twierdzy Belfort aero-stat „Liberte“ dzisiaj dokonał pierwszego wzlotu próbnego zupełnie pomyślnie. W gondoli znajdo-wało się 7 ludzi.

— Bachtiarowie rabują na drodze do Ispa-hanu. Afgańczycy obrabowali karawanę konsula angielskiego. Rozboje wzrastają.

— Najwyżej zezwolono odłożyć sprawę zmiej-szenia liczby gubernji w Finlandji dla dalszego zgromadzenia materiałów.

— W bliskości Razania w połonczyńskim szpi-talu dla obłąkanych, mieszczącym 900 chorych, wskutek wybuchu kotła wynikł pożar, który zniszczył pewną część szpitala. Na szczęście dało się uratować chorych bez żadnego wypadku.

TELEGRAMY.

Berlin, 29 sierpnia. (Wł.) „Vossische Ztg.“ donosi z Madrytu: W Barcelonie i innych mia-stach Katalonii trwają jeszcze aresztowania; jak się okazuje, także wojskowi i członkowie policyi brali udział w ruchu rewolucyjnym. Na granicy francuskiej pełno jest zbiegów z Katalonii.

Berlin, 29 sierpnia. (Wł.) Do „Agencei Wol-fa“ donoszą z Aten: Deputacyi oficerów armii i floty, pragnącej złożyć petycję na ręce prezesa ministrów—odmówiono przyjęcia. Wskutek tego oficerowie załogi stołecznej urządzili wiec i mają zamiar wywołać demonstracyę wojskową. Rada ministrów zebrała się na naradę z racji zaburzeń.

Prezes ministrów, Rallis, podał się do dy-misji. Utworzenie nowego gabinetu poruszono, według pogłosek, Michaélisowi. Grupa oficerów i podoficerów z częścią załogi rozłożyły się obo-zem pod miastem.

Konstantynopol, 29 sierpnia. (P.) Rząd tu-recki odstąpił od zamiaru ogłoszenia sądów do-rażnych w okolicach, w których panuje powstanie, aby nie drażnić albańczyków, ale oddał do dys-pozycji tamtejszemu walemu tyle wojska, ile za-żąda.

Wiedeń, 29 sierpnia. (Wł.) Prezydent mini-strów bar. Bienenrth, zamierza w czasie między 8 a 9 września z zastępcami stronnictw sejmii cze-skiego porozumieć się w celu stworzenia podstaw dla spokojnego przebiegu obrad sejmii czeskiego. Na tę konferencyę rozesłano już zaproszenia do szeregu kierujących polityków poszczególnych stronnictw.

S. † P.

Seweryn Żyżniewski

Rzeczywisty Radea Stanu, b. Sędzia b. Sądu Apelacyjnego w Warszawie, b. Członek Sądu Okręgowego w Piotrkowie,

opatrzony śś. Sakramentami, zmarł w Łodzi, dnia 28 sierpnia 1909 r., przeżywszy lat 89.

Pozostali w głębokim żalu: syn, synowa, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, kolegów i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z domu № 18 przy ul. Piotrkowskiej, w dniu 30-ym b. m., t. j. dziś, o g. 4-ej po poł., na dworzec kolei Fabr. Łódzkiej, skąd zwłoki będą przewiezione do Warszawy i po nabożeństwie żałobnym o godz. 11-oj w kościele św. Karola, na Powązkach pochowane zostaną dnia 31 sierpnia r. b. w grobie rodzinnym.

1735

Barcelona, 29 sierpnia (P.) Rozstrzelano dzisiaj jednego z przywódców rewolucjonistów, Antonia Moleta.

Tabryz, 29 sierpnia (P.) Wiadomości o potajemnych egzekucjach, dokonywanych w Teheranie, ośmielają miejscowych fidajów i dowódców ich, Sattarchana.

Ateń, 29 sierpnia (P.) „Agencja Ateńska” donosi, że ministerium Rallisa podało się do dymisji, ponieważ nie zgodziło się na warunki, stawiane przez oficerów. Utworzono nowy gabinet pod prezydencją Michaelisa. Nowi ministrowie prawdopodobnie złożą przysięgę dzisiaj. Przypuszczają, że ruch wojskowy ustanie, i że parlament zaaprobuje środki przewidziane przez rząd. Spodziewają się, że oficerowie i żołnierze powrócą do koszar. W stolicy i w całym kraju panuje spokój zupełny.

Betheny, 29 sierpnia (P.) W zawodach aeronautów o nagrodę Gordon Benneta, pierwszy przybył amerykańsin Courtis, drugi Bleriot, trzeci Latham, czwarty Lefebre.

D Z I E N N E.

Petersburg, 30 sierpnia (P.) W obecności Wielkiej Księżny Maryi Pawłowny, księżny Zundermanlandkiej odbyło się otwarcie wystawy rosyjsko-szwedzkiej sportu rozwoju fizycznego. Uroczyste nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „wielolecia” dla rosyjskiego Cesarzkiego i szwedzkiego królewskiego Domów. Prezydujący komitetu wystawy generał-adjutant baron Mejdendorf miał mowę o znaczeniu sportu rozwoju fizycznego. Gdy Wielka Księżna zwiedzała wystawę w towarzystwie posła szwedzkiego i urzędników komisaryatu, orkiestra wykonała hymny rosyjski i szwedzki.

Częstochowa, 30 sierpnia (Wl.) Instytut języków nauczyciela Kumera w Łodzi nagrodzono złotym medalem.

Odesa, 30 sierpnia (P.) Z powodu przedsięwziętych przez Turcję środków sanitarnych, Towarzystwo „Messageries Maritimes” odmawia przyjmowania pasażerów do Konstantynopola.

Ryga, 30 sierpnia (P.) Bieg automobilów z Petersburga do Rygi i z powrotem (dystans 1,000 wiorst), mający rozstrzygnąć o trwałości maszyn, wykonały: automobil zakładu Oppel, firmy „Pobieda” w 6 godzin 53 min., „Mercedes” w 6 godz. 33 min., automobil Polakowa (nazwa nieczytelna w depeszy) w 7 godz. 33 m., Adlera w 8 godz. 33 m., automobil „Bęc” władzy wojskowej w 10 godz. 7 m., Erbege „Bęc” w 9 g. 27 m., hrabiego Mordwinowa „Pip” w 8 godzin 40 minut.

Kijów, 30 sierpnia (P.) Na uroczystość kościelną do Kijowsko-Pieczerskiej ławry przybyło do 30 tysięcy pobożnych, a między nimi 100 pątników z Galicji w kostiumach narodowych.

Kostroma, 30 sierpnia (P.) Zebranie nadzwyczajne szlachty z gubernii wybrało na wyborców do Rady państwa byłych gubernatorów: tomskiego, członka rady ministra spraw wewnętrznych, księcia Wiazemskiego i wiackiego — Chomutowa.

Rewel, 30 sierpnia (P.) Krążownik angielski „Kornwallis” odpłynął z gwardią morską. Gwardziści doznali najuprzejmniejszego przyjęcia. Czterodniowy ich pobyt był nieprzerwaną uroczystością.

Samy, 30 sierpnia (P.) Nieznani złoczyńcy zabili w biały dzień dwu kasyerów cukrowni Leszczyńskiej, wiozących 27,600 rub., oraz ranili woźnicę i zbiegli. Pieniądże ocalały.

Wiedeń, 30 sierpnia (Wl.) W prasie ogłoszono wyjaśnienie lekarzy czeskich, że powodem ich odmowy przyjęcia udziału w zjeździe leka-

rzy w Budapeszcie jest stosunek węgrom do słowaków: więzienia polityczne na Węgrzech spełnione są słowianami; 2,500,000 słowaków, pomimo prawa z r. 1866, doczekać się nie może otwarcia wyższej i średniej szkoły; gimnazya rząd pozamykał przed 30 laty, widocznie na zawsze. Z liczby 3,000 niższych szkół słowackich, niema ani jednej, w której nauczano by nie w języku madziarów. Lekarz słowak, który przypominał wyborcom prawo, pozwalające używania w szkole i sądzie języka rodzinnego, odsiedział rok w więzieniu i zapłacił 900 koron kary. Od wszystkich lekarzy słowaków, wstępujących na służbę, brany jest cyrograf, w którym maszą się oni wyrzec wszelkiej działalności, dobro swego narodu mającej na względzie.

Zważywszy fakty powyższe, lekarze czescy przyszli do wniosku, iż korzystanie z gościnności kraju, w którym zdeptano są prawa ich krewniaków, sprzeciwiałoby się własnej godności i uczuciu narodowemu.

Berlin, 30 sierpnia (P.) Aerostat „Zeppelin III” wieczorem przedsięwziął bieg powrotny w kierunku południowo-zachodnim.

Innsbruck, 30 sierpnia (P.) Rano Cesarz Franciszek Józef wyjechał na górę Isel gdzie odbyła się uroczystość na pamiątkę bitw 1809 r. Po nabożeństwie naczelnik okręgu Katrein powiedział mowę powitalną w języku niemieckim i włoskim, na co Cesarz odpowiedział również w tych obu językach, uznając zasługi tyrolczyków dla tronu Habsburgów i zgodną pracę obu narodów dla dobra ojczyzny.

Innsbruck, 30 sierpnia (P.) Podczas wczorajszych uroczystości cesarz Franciszek-Józef złożył wieniec na pomniku Andrzeja Hofera, bohatera narodowego tyrolskiego. W uroczystościach uczestniczyło 2000 strzelców włoskich z południowego Tyrolu. Ludność przyjmuje ich owacyjnie.

Budapeszt, 30 sierpnia (P.) Wczoraj otwarto uroczystość kongresu lekarskiego międzynarodowego.

Teheran, 30 sierpnia (P.) Były minister poczt Euchodoule, który się ukrywał od odpowiedzialności wobec rządu za to, że w roku zeszłym, po rozgromie medżyliżu, wydał wojskom szacha kilku nacyonalistów, ukrytych w jego parku, osiadł w Beście, w misji rosyjskiej.

Tabryz, 30 sierpnia (P.) Z Urmii telegrafują, że na obronę włościan prawosławnych wsi Mazergiz i celem usmierzania zebranych w tej wsi kurdów, posłano tam konwój konsula pod dowództwem kapitana Lewestama, który miał polecenie wezwać kurdów, żeby wieś opuścili. Kurdowie przyjęli konwój wystrzałami. Konwój zmuszony był odpowiadać. Strzelanina trwała do wieczora. Z konwoju dwaj ludzie ranieni; kurdowie stracili do 20 ludzi.

Paryż, 30 sierpnia (P.) Minister poczt i telegrafów Millerand podpisał dekret o przyjęciu z powrotem na służbę dymisjonowanych 146 oficyalistów pocztowych.

Kopenhaga, 30 sierpnia (P.) Wczoraj były demonstracje uliczne; mityng przeciwko wejściu do gabinetu ministra obrony państwowej Christensena. Zapadła na mityngu uchwała, iżby wnieść do króla i do folketingu petycję o wszczęcie przeciw Christensenowi śledztwa sądowego celem wyjaśnienia urzędowych jego stosunków z byłym ministrem policji Albertim.

Ateń, 30 sierpnia (P.) Agencja ateńska zawiadamia, że nowe ministerium jest ożywione uczuciem szczerzej miłości pokoju w polityce zagranicznej. Ministerium przedstawi izbie projekt reform, zabezpieczających rozwój normalny i pomyslną eksploatację bogactw krajowych. Skutkiem dekretu o amnestji dla wojskowych, wojska powróciły do koszar bez zajść.

Opinia publiczna i gabinet z ufnością oczekują zwolnienia izby deputowanych. Król był pozdrawiany przez oficerów i wojsko, wracające do miasta. Kierownik agitacji pułkownik Borlas zalecił wojskom, aby pozostawały w granicach prawa i karności.

Odesa, 30 sierpnia (P.) Uwolniony niedawno inspektor szkoły miejskiej, Otto, przybywszy do szkoły, aby zdać rachunki kasowe nowomianowanemu inspektorowi Tyszkiniowi, rzucił zapalną płonącą na dowody, przedtem oblane benzyną, poczem wybiegł na korytarz i życie sobie odebrał. Tyszkin stał się ofiarą pożaru.

Tyflis, 30 sierpnia (P.) Akademik Marr, po dwumiesięcznej pracy nad odkopaniem dawnej stolicy Armenii Ani, odkrył główną ulicę tej rozyden-cyi królewskiej i kościół św. Apostołów.

Tyflis, 30 sierpnia (P.) Przybyła tu wycieczka studentów instytutu gospodarstwa wiejskiego w Moskwie pod kierunkiem prof. Chowrenko celem obejrzenia winnic kaukaskich.

Z PRZEMYSŁU.

Nie lubimy szukać dróg nowych. Dlatego mydło do prania zawsze używaliśmy to, którem niezawodnie przed stu laty jeszcze prały lub kazały prać bielizną nasze prababki.

Tymczasem potrzeba stała się matką wynalazków, i jedna z praczek do kotła, w którym gotowano bieliznę, dołala nafty, co okazało się nadzwyczaj pożytecznem. Odtąd wieść ta rozeszła się wśród praczek; gotowano bieliznę w wodzie z domieszką nafty, i gotowano by znów niezawodnie ze sto lat, gdyby nie ciągle wypadki, spowodowane zapaleniem się nafty i jej wybuchami.

Ta okoliczność dopiero zwróciła uwagę chemików, aby rozpocząć fabrykację mydła połączonego z naftą, co odniosło bardzo pożądaný skutek.

Firma tutejsza Hordliczka i Stamirowski pierwsi założyli w kraju taką fabrykę i poczęli wyrabiać mydło nafciane, które natychmiast uzyskało olbrzymie zastosowanie.

Mimo jednak wielkiego pokupu na to mydło, firma Hordliczka i Stamirowski nie poprzestała na tem powodzeniu.

Badając to mydło, doszła owa firma do przeświadczenia, że konieczne trzeba nad tym preparatem popracować, aby zająć miejsce bez konkurencji.

Stosownie do tych chwalebnych usposobień firmy polskiej, zabrano się do pracy.

Nie szczędząc zabiegów, sprowadziła firma z Londynu specjalistę mydlarza chemika, T. B. Greenwooda, dyrektora Tow. akcyjnego Connan's Soap Works w Bardfordzie, który zajął się gruntownie sprawą mydła nafcianego, aż po długich bardzo usiłowaniach osiągnął cel zamierzony.

Obecnie firma Hordliczka i Stamirowski, po wypróbowaniu tego mydła, doszła do przekonania, że otrzymać nareszcie taki towar, który śmiało może polecić publiczności, nie uchybiając swemu poważnemu handlowemu stanowisku, które już od ćwierć wieku prawie w handlu łódzkim zajęła.

Dając też nowe to mydło do użytku, zaopatrzyła je we własną markę fabryczną, stanowiącą latarnię morską, a to dla wyróżnienia swoich wyrobów od całego szeregu innych. W ten sposób publiczność ma możność korzystania z najlepszych gatunków mydła.

1302

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 30 sierpnia.

	žad.	ofiar.	trans.
Czeki na Berlin	46,424	—	—
4% Renta Państwowa	88,25	87,25	87,80
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,50	99,50	—
5% „ „ z 1906 r.	100,60	99,60	—
5% Premii wkl. I-oj. emisji	437	427	—
5% „ „ II-oj. „	324	314	—
5% „ „ Szlacheckie	296	286	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,50	92,50	93,05
4% „ „ „	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy	95,60	94,70	—
4 1/2% „ „ „	91,00	90,00	—
Akcyje „Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	—
„ „Putłowski	—	—	106 1/4
„ „Rudzi i S-ka	—	—	532 1/2
„ „Starachowice	—	—	—
„ „Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	884

Na zabawie Tow. śpiew. „Lira“, d. 29 sierpnia w ogrodzie Gohliga **zamieniono kapelusze** słomkowy „Panama“ z dwoma wstążkami. Uprasza się o odniesienie za nagrodą na ulicę Lipową № 43. 1738-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A!A! Pokój przy rodzinie potrzebny dla mężczyzny niemłodego, przyzwoitego, odpowiedzialnego. Oferty w „Rozwoju“ pod adresem: „Dla mężczyzny“. 3147-3-1

A!A!A!A! Meble z kilku pokojów sprzedam tanio: kredens, 12 krzeseł, stół, otomana dywanowa, 2 łóżka z materacami, szafki nocne, bielizniarka z lustrem, 2 szafy do ubrania, biblioteka, biurko, toaletka, 2 trematy, parawanik, 2 duże obrazy olejne, i kilka małych. Widzowska 73 m. 50. 3127-3-2

Agent inteligentnego i ustosunkowanego w dziale ubezpieczeń ogniochłonnych — poszukuje Technik Ubezpieczeń Rządowych. Pensja stała i prowizja. Oferty w „Rozwoju“ sub „Agent Techniczny“. 3086-3-2

B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską, udziela lekcji korepetycji. Beneficjka nr. 32 m. 1. od 5-7. 3135-1-1

Dubeltówka do sprzedania belgijska, stalowa, dwunastka, „Modèle Ingénieur“. Strzały znakomite. Obejrzeć od 3 do 5. Mikołajewska 67 m. 38. 3114-2-2

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od 7-8. 1545

Dwa magle zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Brzezińska № 65. 3144-2-1

Fortepian krótki w dobrym stanie sprzedam, 55 rb. Andrzejka № 49-6. 3118-2-2

Gramofon koncertowy z 54 płytami i ze stolikiem bambusowym w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Zielona 32, Baranowski. 3113-3-2

Jest do wynajęcia mieszkanie z szopą i stajnią. Wiadomość ul. Wójtowska № 16, Chojny. 3116-3-2

Kupię garnitur do czyszczenia odpadków bawełny, składający się z szarpacza, trzepacza (wilof) i grempla. Adres w Administracji „Rozwoju“. 3130-2-2

Ładny pokój do wynajęcia. Mikołajewska № 35 m. 11. 3145-3-1

Nauczycielki ze świadectwami „domowymi“ — jedna do języka polskiego, druga do niemieckiego — otrzymają lekcje na pensyl. Zawadzka 24. 3111-3-3

Na pensję żeńską potrzebne są nauczycielki: 1) niemiecka, 2) nauczycielka robót, 3) rysunku, 4) freblanka. Wiadomość: ulica Widzewska № 106a. 3107-3-3

Nauczyciel matematyki poszukuje posady. Oferty pod „Nauczyciel przyjmuje „Rozwój“. 3104-4-3

Osoba inteligentna, bezdzietna, przyjmie panienki uczęszczające na pensje na stancji. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 3134-2-1

Potrzebny uczeń. — „Łódzkiej Listok“, Dzielna 13. 3141-2-1

Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Andrzejka № 7 m. 32. 3146-1

Poszukuje się lokalu na filię piekarską z urządzeniem lub bez urządzenia. Oferty pod A. S. w „Rozwoju“. 3078-5-4

Pokój umeblowany do wynajęcia dla francuzki, niedrogo. Składowa № 12 m. 3. 3069-3-2

Przejeżdżając Główną, zgubiono wczoraj o 8-ej wiecz. popielatą laskę ze srebrnym okuciem. Oddać za nagrodą: ulica Juliusza № 28, u portiera. 3110-3-3

Pierwszorzędna kucharka potrzebna. Wiadomość: Długa № 47. 3097-3-3

Pokój przy rodzinie do wynajęcia. Wólczańska 21 m. 11. 3093-3-3

Przybłąkała się pudlica czarna, jest do odebrania Rokietnicka № 50 m. 2 (Widzew). 3088-3-3

Potrzebna dziewczyna do dziecka i drobnej posługi. Wiadomość w Admin. „Rozwoju“. 2271

Pokój umeblowany z wygodami w ładnym frontowym mieszkaniu zaraz do wynajęcia. Juliusza 42, róg Przełazd. 3076-2p2

Poszukuje się filii piekarskiej, może być z kancją, od 1 paździenika. Łaskawe oferty zasłać do Administracji „Rozwoju“ dla M. Szmyt. 3035-3-3

Pralnia do sprzedania zaraz, z dobrą klientelą, egzystująca od lat 8-tn, z powodu wyjazdu. Kamienica № 2. 3109-3-2

Potrzebni do nauki fachu pozłotniczego dwaj chłopcy przy zwoitej rodzinie. Juliusza 36. 3149-2-1

Potrzebny nauczyciel łaciny. — Wiadomość Widzewska № 111 m. 2. Łgocka. 3140-1

Probitas, Biuro nauczycielskie Lewinsonowej, Skwerowa 8, poleca wykwalifikowane nauczycielki, bony, wychowawczynie rozmaitych narodowości. 2985-6-5

Potrzebny rzadca-rolnik-gospodarz — do zarządu letniskimi mieszkańcami, któryby się znał na gospodarstwie rolnem i hotelowym. Zgłaszać się tylko z dobrymi świadectwami i dobrimi rekomendacjami ludzi kompetentnych do adwokata przys. Birenweiga, Łódź, Zielona 11, lub Inowłódz przez Tomaszów Rawski. 3129-4-2

Potrzebna jest zdolna podręczna. Ul. Juliusza 11 m. 30. 3120-2-2

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni chemicznej na stałe. Wiadomość Miłsza 27. 3109-3-2

Przybłąkał się pies duży, złoty, z gór św. Bernarda. Odebrać można za zwrot kosztów: Zuhardz, Aleksandrowska № 84, u fryzjera. 3126-2-2

Sklep galanterijny zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 3124-3-2

Sklep kolonialno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju“. 3131-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabego zdrowia. Spacerna 11, Bałuty. 3094-3-3

Uczeń IV-jej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju“ sub T. U. 286-4-3

2 pokoje z kuchnią, parter, może być front lub sklep, przy ulicy Piotrkowskiej do Górnego Rynku potrzebne od 1 października r. b. Oferty: Piotrkowska № 115 m. 5. 3063-3-1

2 rowery w dobrym stanie tanio do sprzedania. Długa 114 m. 7. 3112-2-2

Zagubione dokumenty.

Skradziono paszport na imię Wincentego Mileczarka, wydany z gminy Konstantynów. 3143-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Kowalczyka, wydany z gm. Chojny, pow. łódzkiego. 3148-3-1

Zaginął paszport na imię Adama Górskiego, wydany z gminy Łagiewniki, pow. łódzkiego. 3133-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Karola Pankonina, wydany z fabry. Scheiblera. 3137-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Turnik, wydany z gminy Ręczno, pow. piotrkowskiego. 3142-3-1

Zaginęły karty od paszportu, wydane z fabryki K. Kröninga i S-ki na imię Marcyanny i Apolonii Przybył. 3138-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Pawłowskiego, wydana z fabryki Szwelgierta. 3139-3-1

Znaleziono książeczkę wkładową, wydaną na imię małżonków Rotlik z II Łódzkiego T-wa Pożyczk.-Oszczęd. 3128-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z rzeźni mięskiej na imię Wacława Bieleńskiego. 3119-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Wandachowicza, wydany z gm. Sobótki, pow. łęczyckiego. 3123-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Alfreda Thila, wydana z fabryki Szal Rozenblata. 3092-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Bollinger, wydana z fabryki Helnzla. 3087-3-3

Zaginął paszport na imię Franciszka Komor, wydany z miasta Piotrkowa. 3101-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Kinstlera na imię Eleonory Lewińskiej. 3108-3-3

W Szkole prywatnej T. MARKIEWICZA

CEGIELNIANA 11, (II piętro), lekcje zaczynają się dnia 1 września. Szkoła zajmuje się specjalnie przysposabianiem kandydatów do niższych klas średnich zakładów naukowych. Do klasy podwstępnej przyjmuje się dzieci i bez umiejętności czytania. 1721-5-1

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w d. 2 września now. stylu 1909 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu 1909 r. za frachtami: Sosnowiec W. 88282, 88679, 88712, 88713, 88602, 88603, 88582, 88633, 88657 i 89278 węgiel kamienny, kopalnia „Alwina“ dla Em. Goldberga; Sosnowiec W. 89279 węgiel kamienny, kopalnia „Alwina“ dla B. Meitlisa; Sosnowiec W. 89216 i 89215 węgiel kamienny, kopalnia „Alwina“ dla Rozenblata; Kalarasz Pol. Z. 45480 wino besarabskie, Abram Berginer, zaliczenie 7 rb. 25 kop.; Kiszyniów Pol. Z. 86140 wino besarabskie, I. Pelinowski, zaliczenie 22 rb. 90 kop.; Sandar Zakauk. 184 wino kankaskie, Bajndinger dla Bajndingera; Tyflis tow. Zakauk. 11429 wino winogronowe, Gr. Bajramow (kantór Krymowa), zaliczenie 17 rb. 36 kop.; Sosnowiec W. 219606 wapno niegaszone, E. Boruchowski, zaliczenie 52 rb. 50 kop. Na stacji Łódź-Karolew w dn. 2 września n. st. o godz. 3 po poł.: Czuczewicz Pol. 252 okraglaki klonowe, Kantor O. S. Ogarkowa; Sosnowiec W. 88552 węgiel kamienny, kopalnia „Alwina“ dla Allarta, Rousseau i S-ki. W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódź-Fabryczna dnia 3 września now. stylu 1909 r. o godzinie 10 rano a na stacji Łódź-Karolew tegoż dnia o godz. 3 po poł. 1737-1

Poszukiwani są od 1-go października

PIERWSZORZĘDNI

sprzedawcy i sprzedawczynie

do męskiej i damskiej konfekcji.

Panowie i Panie inteligentni i umiejący doskonale obsłużyć klientelę i którzy mają za sobą prace w dotyczących interesach, zechcą się zgłosić od godz. 7 — 8 wiecz.

u **Schmechel i Rosner**

Piotrkowska 121, m. 17.

1736-d-1

Za zezwoleniem Władz

Pabianickie Chrześcijańskie Tow. Dobroczynności

urządza w niedzielę, dnia 23-go sierpnia (5-go września) 1909 roku w ogrodzie „GÓRKA PABIANICKA“ w Pabianicach

ZABAWĘ FANTOWĄ.

OBFIY PROGRAM:

Dwie orkiestry. Współdział Pabianickich Towarzystw Śpiewających (polskiego i niemieckiego) i Pabianickiego Towarzystwa Gimnastycznego. **LOTERYA FANTOWA** (ważniejsze fanty): **bryczka** wartości Rb. 140 (dar pabianickich majstrów kowalskich, stelmachów, rymarzy i lakierników), **2 krowy** wartości po Rb. 70, **kucyk** wartości Rb. 45, **owce, kozy, gęsi, kaczki, maszyna do szycia, wózek dziecienny, wanna kąpielowa, lampy, zegary i t. p.**

Każdy bilet wygrywa.

O zmroku wspaniała iluminacja ogrodu i ognie bengalskie.

Kasa otwartą będzie o godzinie 1-jej po południu, **początek koncertu o godzinie 2-jej.** **Bilety wejścia** dla osób dorosłych **30 kop.**, dla dzieci i uczniów **15 kop.** są do nabycia przed zabawą u pp.: Karola Kolbego, J. Pasierbińskiego (apteka), K. Pączkiewicza, J. Piątkowskiego (cukiernia), J. Jungowicza (fryzjer), E. Keila, M. Rembertowicza, w Nowej Księgarni, F. Diettricha, Th. Buchhoza, jak również przy kasach: Tow. Akeyjn. Krusche i Ender, Tow. Ake. R. Kindler, Tow. Ake. Rob. Saenger, Pabianickiego Tow. Przemysłu Chemicznego i O. Krusche i Fiedler, **w dniu zabawy zaś w kasie.**

Wygrane, które w dniu zabawy do godz. 9 wiecz. nie będą odebrane, przechodzą na własność Pabianickiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

W razie niepogody zabawa zostanie odłożoną na niedzielę, dnia 30 sierpnia (12-go września) r. b. 1731-1-3

W niedzielę, dnia 5-go września r. b., odbędzie się w domu rekwizystowym 3 oddziału Łódzkiej Straży Ogniovej Ochotniczej przy ul. Mikołajewskiej № 54, o godzinie 2 po południu,

OGÓLNE ZEBRANIE

członków **Pierwszej Łódzkiej Kasy Pogrzebowej.** Porządek dzienny Ogólnego Zebrania następujący: 1) Sprawa zdanie roczne za 1908/9 r.; 2) Wybór 4-ch członków Zarządu; 3) Wybór nowej Komisji Rewizyjnej; 4) Wnioski. — W myśl § 30 powinna uczestniczyć w zebraniu połowa pp. pełnomocników, czyli 75 osób. W razie nieprzybycia tej liczby pełnomocników, następne ogólne zebranie odbędzie się w dniu 12 września w tymże lokalu i będzie prawomocne, bez względu na ilość przybyłych 1734-2

SZKOŁA FREBLOWSKA C. Daleszyńskiej

Widzewska 24

rozpoczyna zajęcia we wtorek, dn. 31 sierpnia. — Zapisy codziennie do godziny 3-jej, oprócz niedziel i świąt. 1730-4-1

!!Najlepszy węgiel krajowy!!

== dla fabryk i użytku domowego ==

szczególnej:

Rudolf kostkę I i kostkę II

najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych

POLECAJĄ:

A. O. Teschich & Co.,

Łódź, ul. Widzewska № 62.

1569-d 9

8-klas. Zakład Naukowy Żeński

z programem męskich gimnazyów filologicznych

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24

Zapis ucznie od 25 sierpnia między g. 11—5-a.

Egzaminy i lekye 2 września.

Przy szkole pensjonat.

Kandydatki do klasy V będą egzaminowane 6 września.

Kierowniczką

Zofia Libiszowska.

1196-

7-kl. Szkoła Handlowa H. CYRKLERA

w Łodzi

ze wszystkimi prawami szkół rządowych.

Podania o przyjęcie uczniów przyjmuje się codziennie od godz. 9-iej do 12 w kancelarii szkoły, ul. Nawrot 37. Egzaminy wstępne rozpoczną się 1-go września.

1689-6-4

Dyrektor Szkoły **E. Foelsch.**

Podszeewki pod palta

w różnych gatunkach, najnowszych i najpiękniejszych deseni sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych w hurtowym składzie molm. **OSKAR PRUSSAK**, ul. Zielona № 9. 1680-10-3

8-klasowa SZKOŁA FILOLOGICZNA

z klasami: wstępną i podwstępną

J. GRACZYKA

Piotrkowska 121.

Zapisy od godz. 9—2 pp. Egzaminy od 24 do 30 sierpnia. — Lekye dnia 1-go września r. b. 1650—8—2

MYDŁO TATRZAŃSKIE UDELIKATNIA PŁEĆ

1428-40-29

W Szkole Prywatnej 2-klasowej JANA MIKOŁAJTYSA

(Widzewska 136a)

rok szkolny rozpoczyna się 1 września. — Zapis uczniów codziennie. Przy szkole pensjonat oraz lekye przygotowawcze na 4-ro klasowe świadectwa 1727—3-1

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje. ma kilka go dzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju” pod „Buchalter”.

Instytut W. Schimmelpfeng dostarcza informacji o odpowie-
dzialności kredytowej firm han-
dlowych, poleca zaufania godnych
agentów, wskazuje źródła wytwór-
czości z całego świata. Instytut
utrzymuje własne filie w około
100 miastach w kraju i zagranicą
oraz pozostało w związku z „The-
Bradstreet Company” w Nowym
Jorku, rozporządzającej 130 filiami
w Ameryce Północnej i Australii.
Biuro filii na Królestwo Polskie:
Warszawa, dom T-wa „Rosy” —
tel. № 243. Dyrektor: Zygmunt
Korzeniowski. 1467-12-4

MODZIELIN
WYSTĄPIĆ SIĘ NAŚLAD. SPRAWDZ WSZĘDZIE
1159-50-26

NAUCZYCIEL

urządza całoroczne komplety dla
dzieci inteligentnych, przygo-
towo do szkół i na świadectwa
nauczycielskie. Mikołajewska 67
u doktora Mittelstiedta. Włado-
mość od 7 do 8 1/2. 1675-3-3

100 rubli nagrody.

Zaginęło 11 sztuk akcyi Łódz-
kiej Miejskiej Drogi Elektrycznej,
a mianowicie: №№: 5440, 5441,
5442, 5443, 5444, 5445, 5446, 5447,
5448, 5449, 5450 — z bieżącymi
kuponami. Znalazca złoży je
właścicielowi W. Bronikow-
skiemu, ul. Kamienna № 11
w Łodzi za powyższą nagrodą.
Zastrzegam się kupno tych papie-
rów. Odpowiednie kroki poczy-
niono. 1728-3-2

Poszukujemy

zdolnych śrubowników i przykręcaaczy

Przedziałnia wigoni i wałny A.
Förstera, Zagajnikowa 1352.
1720-3-2

Szkoła Prywatna

A. Rybaka

Pasaż-Szultza № 11

Zapis uczniów codziennie. 1715 5

Przyjmuje się w Warszawie uczni na stancję

z troskliwą opieką, dobrym poży-
wieniem, pianinem — **tanio.**

Bliskość szczytów w Warsza-
wie, ulica Mokotowska № 24,
mieszkania 4. 1711-3-2

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakres haftu wchodzące,
wykonuje takowe staran-
nie, na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

Administrację domu

przyjmie solidny młody kupiec.
Na żądanie może złożyć poważną
gwarancję, ewentualnie kaucję
Łaskawe oferty w „Rozwoju” sub
„Solidny”. 1392-9-9

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla
pań od 5—6. W niedziele tylko
od 9—3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętr-
nymi (spec. żołądka i kiszek).
Dzielnia № 3.

od 5 do 7-iej 2150 —r

Dr. Józef Michalski

OKULISTA

przeprowadził się na ul.
Piotrkowską № 88, II piętr.
Godziny przyjęć: od 9—10 rano
i od 4—7 po poł. 1392

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
moczopłciowe i włosów.
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. Kazimierz Brzozowski

akuszer-ginekolog

powrócił.

Piotrkowska 87. 1722-6

Dr. Pański

powrócił.

1724

Laboratorium

chemiczno-bakteryologiczne

Magistra

N. SCHATZA

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA № 50.

1) Wszelkie analizy le-
karskie: mocz, krew, płow-
ciny, kału, wydzielin ropnych,
tryperowych nitok i t. d.

2) Analizy chemiczno-
techniczne: wody, smarów,
mydeł, olejów, środków apretu-
rowych i t. d. 1046r23

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wieczorem.

W niedziele i święta od g. 10—1
po poł. 507—d

Dr. Z. Sławińska

powróciła.

Mikołajewska 39. 1704-4

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g.
8—11 r. i 5—8 po poł., panie
4—5 po poł.; w niedziele i święta
9—12 r. 1463r

Dr. med. J. Leyberg

po wieloletnich studiach i prakty-
ce w klinikach Wiedeńskich, osiadł
w m. Łodzi, Krótka № 5.
Choroby weneryczne, moczop-
łciowe, skóry i włosów.
Panowie: 8—11 r., 5—8 pp.; panie
3 1/2—4 1/2; niedziele 9—1. 1389r

Dr. FRANCISZEK

KOZIOLKIEWICZ

Fiotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci
i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r.
od 2 1/2—4 pp. i od 7 1/2—9 w. 1426r

Dr. med. W. Kotzin

powrócił

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9 1/2 — 10 1/2, r.
i od 4—6 pp. 541r

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od
3—5 p. p. 502-r

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie

Nawrot 1 (Piotrkowska 126)

Telefon 10.14.

Chor. kobiece, Akuszeria

9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11 rano.
od 5—8 1/2, wiecz. 469-r

Specjalista chorób skórnych,
włosów, wenerycznych i dróg
moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 — 1
w południe i od 4 — 8 wieczorem;
w niedziele i święta od 9 — 2
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5. 149r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE. WE-

NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1
rano i od 3—6 po poł. 1420-r

Ul. Południowa № 2.

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę

BENEDYKTA № 9.

Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.

(8 1/2—12 r. i 5—7 1/2 pp., panie
od 4—5) 1761-r

Dr. A. GROSLIK

Choroby skóry i włosów (radyka-
lne usuwanie zbytecznych włosów
za pomocą elektrolizy), weneryczne
i dróg moczowych Zielona 3.
Przyjmuje codziennie od 8 1/2—11 1/2
rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp.
W niedziele i święta od godz. 9
do 1 po południu. 1568-d

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG

Ordynator Szp. Św. Aleksandra

Przyjmuje od 2—4 pop. i 7—8

wiecz. 1316r

Rozwadowska 4, III piętro.